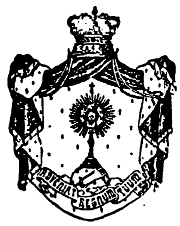
IL FOCOLARE

Hod. III | ČERVIEŃ-ŽNIVIEŃ 1952 | N. 19

Biełaruskaja relihijna- **ŹNIČ** adradženskaja časopiś

Adres Redakc: **Roma, v. Corsica, 1 || Hadav. padp. 3 dlr. 1 paasobn. 30 cent.**



DA CENTRU,  CI AD CENTRU?

Nadaryłasia raz mnie padčas vajny mahčymasc viasci macniejšuju hutarku z adnym kamunistam na temu susvietnaha miru j suładzdzia.

— Niama mudrješaha svietahladu ü hetym sensie, za kamunistyčny — paspiašyü zakankljdavac moj čyrvony subias:ednik, abrysavaüsy balšavickija aspiracyi i dasiahnienni ü kirunku stvarennia z ludztva zadzinienaha « biesklasavaha » hramadztva, ü jakim čałaviek da čałavieka stanovicca spraviadliviejšym, salidarniejšym, bližejšym.

— Jaka:až pavašamu siła — pytaju jaho — pryvodzic da hetkaha cudoünaha salidaryzmu i suładzdzia dy ütrymoüva:e jaho?

— « čistaja socialističeskaja soznatelnostj » -- byü adkaz.

— Kalib hetaja adzinasiła — kažu — była dušoj vašaje systemy, dyk vaša kamunistyčna-dziaržaünaja rečaisnasc nia byłab na üvies sviet słaünaj jak strachotna:e vaładarstva pryhonu j demahohii. ad jakoha vašy hramadzianie pry pieršaj nahodzie üciakajuc. Našto hetka:a hroznaja armija palicyi, hetulki viaznic, kanclahraü, špihunskaha terroru. masavych deportacyjaü i rastrełaü? Ci nie pakazva:e üsio heta na to:e, što nie na idejnym samapačucci budu'ecca töje vaša:e hramadzka:e suładzdzie, a na perfidnaj eksploatacyi naiünasci, a tam, dzie ja:e niama, na terrorystčnym prymusie, kanca jakomu nia vidac?

— A dzie ich niama, ta:e demahohii — baronicca kamunist — i taho terroru? Rožnica chiba tolki ü nazovach: patryjatyzm, dzieržaünaja dyscyplina itp.

— Dyscyplina? Tak, alež nidzie chiba dyscyplina hetak nia topča pravoü i hodnasci čałaviečaj, jak u vas. Jakijab tam nia byli, po-za vašaj, dziaržavy na sviecie, to üsiož jany inspirujucca inšaj, vysejšaj i šlachotniejšaj, « soznatelnostju ». čym vaša partyja.

— Dahadva:usia na što robicie naciok — prabu:e ironizavac čyrvony nihilist — zaraz začnia-cië ab Bohu j sumlenni. Staraja heta piesnia.

— « Starostj nie porok » — kaža vaša prykazka, — a ü p:esni j pahatoü: čym starejša, tym mudrejša. I tamu, što vy hetu « piesniu » vykinuli iz sva:e « opery » sacyjalizacyjna:e, ümiest pałažyc jak leibmatyü u vasnovu, tamu z vašaha socyałstroitelstva » vyjšła skryhotna:a kakofonija, dzie čałaviek čałavieku nia bližejšym, a voükam stanovicca; dzie nichto nikomu ni ü čym nia vieryc; dzie strach, machlarstva i nienavisc — poünym vołatam.

Uvodziačy pryncypovaje biazbožža ü svaju systemu, vy zrabili najprastupnie:šuju pamyłku. Kali vam ciažka prakanacca ab hetym z biesstaronnaha samadosledu vašaj sumnai, choc i rezdutaj samachvalstvam, žycciovaj dzie'snasci, dyk hetaž možna dakazac vam zusim abstraktna. Ci vy možacie, naprykład, sabie üjavic pravilnaje koła biaz centru? Nie. Dyk jakža tady üjaüla:ecie hramadzki kruhasviet, jak niejkaje ssocyjalizavanaje universum, biez ahulnaha centru, biaz niejkaha absolutu? Samadziełavaha bo autarytetu, dyktatarski, až da nonsensu razduvany, absolutyzm jakoha vam akazaüsia nieabchodnym, nie nadoüha vam chopic, ani ü sensie fizyčnym, ani ü sensie moralnym. A čałaviekža, ci ü adzinkavym, ci ü hramadzkim značenni, z natury sva:e sam sabie nia vystarčaje, aspiracyi bo jahonyja, iduc dalej, čym samavartasč i samazdolnasci; tamu lubic za plačami i najhenialniejšaje üłady bačyc jašče niekaha, jašče vyšejšaka. Kali saviecki čałaviek, acvierazieüsy ürešcie ad revalucyjnaha samaduru, zachoča übačyc nad svaimi vierchavodami toje vyšejšaje zaplečča, dyk što tady?

— Našto lišnija pytanni? — admanvajecca nihilist — Metafizyku naša daktryna adkinuła.

— Kaliž bo taja metafizyka hłybaka žyvie ü natury čałavieka, dyk jak nia pytac? — staju ja na svaim. — Niama pytanniaü — niama j prahresu, ab jakim vy-ž tak trubicie. Tamu vos i dalei pytacimu. Kali sacyjalizacyju ludztva üjavic sabie jak kancentracyju, ci koordynacyju adzinak, hrup, jakija pavinny da siabie zbližacca, salidaryzavacca, dyk ci nia lepš tady, kab jany byli zviazany zainteresavanniam adnaho supolnaha absolutystyčnaha centru j da jaho imknulisia pa radiusach, tady bo zbližacimucca adnačasna i da siabie samych, zamiest naadvarot: uciakac ad centru, addalajučysia j ad siabie üza:emna. Dyk vos ukancy teorema heta j pryvodzic da taho, što nia vaš decentryčna-nihilistyčny, a naš koncentryčny chryscijanski svietahlad, jaki pryznaje ü centry ludztva Boha-Całavieka, zjaülajecca dla budovy hramadztva najmudrejšym.

— Jakža vymoüna prachtykuje hetu budujučuju kancentryčnasc katalicyzm u svaim pryhožym kulcie eucharystyčnym, symbolika jakoha (pramianistaja monstrancyja) tak daładna jaje unahladnivaje. Krušynka chleba ü centry taje monstrancyi, üsiemahutnym najpraüdamoüniejšym słovam Božym kansekravanaja, ü vačach kožnaha vieručaha chryscijanina - heta najpraüdziviejšaje Cieła Zbaviciela, Sam žyvy Chrystus-Boh z usimi svaimi niekančatnymi atrybutami. Jon alfa i omega dla vieručaha. Jon daroha, praüda, i žyccio. I pahlancie na adoruiučych padčas uračystasci viernikaü. Pastaücie sabie pierad vačyma, naprykład, našu ščyravieruču Biełarus. Usluchajciesia ü jejnyja pracesyjanalnyja piesni j sviatočnyja dumki-malitvy. Ci nia übačycie vy ü ichnich vačach raünavahi duchovaj, kampletnaha zdavalennia, ščascia? Niama tut tych « klasavych rožničaü » i zavisci, üsie čujucca pierad Boham-Ajcom roünymi bratami. Hlancie na tych, štó adyichodziac ad Eucharystyčnaha Stołu, jakaja sałodkaja suciecha nieba malujecca na ich tvary. Z jakoj Bohapašanaj i prakanannjem hetuju prachtyku spaüniajuc. I nie samyja tolki pabožnyja devotki, vy übačycie siannia vielmi časta hramady inte-

(kanč.na bač 5)

ZMIEST

DUŠA (praciah)

2) Počuvy padražniajucca zvonku, ichni zvaruch pieradajecca mazhom, ale zdarajecca, što hety mazhovy zvaruch nia dziejeć na śviedamaść, **čałaviek jošč niaprytomny.** Cym heta abjaśnić?

U žyćci italjanskaha vialikaha paeta Dante było takoje zdarennie, jak jon znajšoü raz na svaich palicach niaviedamuju knižku. Sadzicca jon pierad domam svaim na łaücy i pačynaje ü tuju knižku zahłyblacca. La henaha miesca znajchodziüsia tady himnastyčny plac. Zbiahałasia tudy razlemiantavanaja hramada ludziej. Ad rannia da paüdnia siadzić jon patanuüšy ü toj knižcy, nie źviartajučy absalutna uvahi što la jaho na razhamonienym placy dziejecca. Adyž homan dražniü jaho słuchavyja nervy i pieranosiü henaje padražniennie mazhom. Čamu nia dumaje ab hetym, nie źviartaje na heta uvahi henijalny paet? Bo jahonaja uvaha, jahony duch, byü skancentdavany vyłučna ü knižcy. A znača, śviedamaść nia jość zaležnaja **tolki** ad vonkavaje pabudy.

Dyj hetaž časta zdarajecca ü žyćci kožnaha čałavieka, kali jon mocna zusiaredzić śviedamaść na adnoj jakojniebudź rečy; tady nia bačyć i nia čuje ničahutka kruhom siabie. Le»ar, naprykład, padčas aperacyj dumki svaje i üsiu sviedamaść tak zusiaredžvaje la svaje aperacyjnaje čynnaści, što absalutna nia čuje stohnaü i jenku svajho pacyjenta. U takich vypadkach abydna kažuč, čałaviek nia jość duchova prysutny, tak što üražanni vonkavyja nia mohuć pierastupić parohu jahonaj śviedamaści. Hetki stan mahčymy tolki tady, kali mazhi i duša nia jocś adno i toje samaje. —

Heta pakazvaje na nadmatarjalnuju duchovuju siłu voli ü čałavieku, na padstavie čaho abydna kažuć: **duch silniejšy za cieła.** Matarjalisty pasłuhoüvajucca časta, jak mołatam, skazam: « materyja vaładaryć nad čałaviekam ». Kalib hetak było, jakiž mizerny niebaraka byüby tady čałaviek i jahonyja dziei, jahonyja imknienni! « Materyja » chiba adno tady najlepš vydajecca im « panujučaj nad čałaviekam », kali jon prypadkam zamnoha jaje « smaktanie », i, kivajučysia nad stałom, abo chistajučysia jdučy, vyhladaje na horkaha jejnaha niavolnika, chočby j jak z siabie heroja stroi... Naščaście adnak jość zusim inakš: čałaviek vaładaryč nad materyjaj, bo maje duch vyšejšy ad jaje. Voźmiem naprkł., dobra üžo siannia viedamuju, **siłu üjavy, suhestyju.** Choć jana sama pa sabie jašče nia jość dušoj i adklikajucca časta da jejnaje siły samy zapiarėcniki ducha, kali kanstatujučy raptoünaje azdaraülennie ü cudoünych miascoch, jak Lourdes nprkł., nia choćuć prayznać dziejennia nadpryrodnych sił; tady jany ćviardziać, što azdaraülennie nastupaje siłaju suhestyj, üjavy. Henaja suhestyja, vyklikajučaja mahutnaje duchovaje üzvarušennie, tak dzieje na adpaviedny nerv, što umahčymiaje praces azdaraülennia. Nia üchodziačy ü došled hetaha, možam ustanavić, što praz takoje vyjaśniennie nahłych azdaraülenniaü, ujaüniajecca silnaje j mahutnaje panavannie ducha nad materyjaj. Heta paćviardžajecca ü kožnym fakcie suhestyi, što moža kožny daśledzić na sabie samym. Chaj chto krapniė z plašački zvyčajnaje vady ü pavietra j paprosić adhadać, jakaja heta perfuma, to üsie prysutnyja (zabyüšysia fizyčnaje rečaisnasci), naüzapieradki zhadvacimuć tuju « perfumu ». Hetkaha zdarennia ja sam byü na adnoj lekcyi psycholohii śvietkaj. Chaj chto, spažyvajučy jakuju stravu, üjavić sabie, što heta brydà — nia vyklučana, što zaraz pačnie hidzicca. Siannia üžo j medycyna prachtykuje lėkavannie suhestyjaj, ü jakoj vidavočny jość duchovy element. Jość praüdaj, što maładyja studenty medycyny, nasłuchaüšysia vykładaü prafesaroü, ab rožnych chvarobach, zaraz-ža čujucca pad uražanniem ich, jakby samy byli chvorymi. Faktu mahutnaha üpłyvu ducha na materyju zapiarečyć nielha, tamu skaz: « materyja panuje nad čałaviekam » jość pamyłkovym.

Silnaja vola čałavieka nia jość praduktam materyi, kali časta abjektam jaje źjaülajucca rečy antymatarjalnyja. Vialikija mužy navuki, intensyüna pracujučyja nad budovaj viedy, paśviačajučy svoj načny son i fizyčnaje zdaroüje, jakija niaraz až zachvorvajuć ad pierapracavannia, ciž nie źjaülajucca vaładarami nad svaim ciełam, idučy za paryvami ducha, voli? Chibaž nichto nie ćviardzicimie, što materyja panuje nad imi, asabliva, kali praca, tvorstva, hena jość charaktaru, abaznačaha ü pieršym punkcie. Historyja navuk raskazvaje nam pra takich mužoü, jakija pry pieršym vystuplennie iz svaimi idejami byli vyśmiejany, źniavažanyja kpinami, a nat prasledavanymi (nie havorym pra takich, što ü drastyčny, revalucyjny sposab idei svaje prezentavali). Nie źnieachvočvała ich heta, nie detynavali sobskija pamyłki. Byvała, hady cełyja, dziasiatki hod, sivienńki starac mučyüsia nad dośledam biaspłodna, až pakul urešcie nie pakanaü tajnicy svaim upartym ducham. Dyk, ci nie mahutniejšy heny jaho duch byü za cieła spracavanaje? A moralnyja zmahanni j imknienni čałavieka z nižejšymi pachaciami! Ciž nia jość taksama kryčačym pratestam proci panižajučaha ćvierdžannia, što čałaviek jość niavolnikam svaje bydlačaści (panseksualizm Freuda)? Chto moža pieraličyć usich tych, što ü śviecie viali vajnu z hrachom i üściarahli ad viny j błahoćcia svaju čystuju dušu? Nia lohka heta im udałosia, praüda. Musiali jany viaści natužnyja zmahanni ü svaim sercy z razbrykanymi pachaciami, z hrachom, tysiačnymi sposabami vabiačym da złoha. Nie zaüsiody heta mo im i udavałasia, adyž zmahannie nie pierastavała, duch nia ustupaü; što z taho, što čałaviek padaü, kali paśla zaüsiody üstavaü? Až da śmierci üstavaü. Ciž nia było takich? Dyk chto paśmieje skazać, što nad henymi ludźmi panavała materyja? Nie, jany dali dokaz pieramohi ducha nad mateyjaj. **(d. b.)**

TREBA ICH PAZNAĆ

KS. FABIJAN ABRANTOVIČ

(Asabistyja úspaminy j načyrk žyćciadošledu)

— Pradoŭžvajučy cykl žyćciapisaŭ našaha duchavienstva, padajom tut žmnieńku viestak i dumak ab š. p. Ks. Archimandrycie Fabijanie Abrantoviču, najbolšym našym sučasnym duchoŭnym i navukovym autarytecie. Pieršy hołas ab hetym, biasspreČna vialikim čałavieku biełarusie j subaženskim dastojniku, addajom, dziela ŭsiestaronnašci, autaru čužoje nacyjnalnašci, pavaž. Sp. W. Zylinskamu, padajučy dasłoŭny pierakład jaho artykułu pad vyšejaznačanym zahałoŭkam, z polskaj hazety " Zycie " Nr. 8.1952. II.24, rezervujučy naš na jaho pahlad. —

Prypadkovaja panuka — hutarka z vysokaadukavanym katalickim duchoŭnikam, biełaruskaj nacyjanalnašci, hutarka zakranajučaja dalokuju minuŭščynu — vyklikała ŭ majoj pamiaci žyćciaŭražanni pieršaj maładości, zviazanyja z pieciarburskim asiarodzdziem z 1914 — 19 hadoŭ i z asobaju ks. Fabijana Abrantoviča.

Razhar pieršaj švietavaj vajny vyrvaŭ mianie z sumnaj pamiaci rasiejskaje himnazii ŭ Koŭnie, jak daśpiavajučaha junaka, jaki z matkaju j siostrami musiaŭ danaravicca da rasiejskaha zahadu evakuacyjnaha i pakinuć radzimuju Litvu. U Pieciarburzie vybar matki, asoby hłyboka vieručaje, vypaŭ na himnaziju šv. Kaciaryny. Heta była himnazija katalickaja, zasnovanaja pry mitrapalitalnaj nabožni mahiloŭskich archibiskupaŭ, słaŭnaja z vysokaha navukovaha ŭzroŭnia dy vykvalifikavanaha ducha ŭzhadavaŭčaha. Nazyvali jaje časami polskaj himnazijaj, ale heta dziela značnaj kolkašci tam vučniaŭ Palakaŭ, a byliž tamaka i Łatyšy, i Lićviny, i Biełarusy, a naviet Francuzy j Niemcy. Nia było anno ŭ im uzhadavankaŭ Rasiejcaŭ. Jejna katalickašć zaharodžvała dostup Rasiejcam, tady bo katalicyzm, što maniŭsia ŭpłyvać na Rasiejcaŭ, u stalicy caroŭ byŭ jašče tolki ŭ zàviezi. Heta była asablivaja himnazija. Dyrektaram byŭ tady Sciapan Cybulski, haračy navukoviec i klasyk, a duch Hellady vaładaryŭ u vialikomnym budynku. Katalickašć himnazii prydavała joj svomašć specyfičnaha j nieadłučnaha universalizmu, što vyrastaje z Katalickaj Subožni i pramieniuje toju svajoju adzinaŭsiakašciu na ŭvieś śviet. Amatarstva hellenizmu dyr. Cybulskaha nadta dobra harmanizavała z universalnašciu katalickaj. Nie darma daśpiavajučym uzhadavankam himnazii šv. Kaciaryny vyhłašaŭ niadzielnyja adčyty v. vučony Tadeva Zielinski, autar šmatlikich tvoraŭ ab hellenizmie, judaizmie dy chryścianścvie. U prafesarskaj hrupie, pobač z Palakami j Rasiejcami, viedamymi prafesarami i docentami Pieciarbuskaha Universytetu, što vučyli ŭ našaj himnazii, byli, j vučonyja duchoŭniki, abo prafesary Duchoŭnaj R-Katalickaj Akademii, davaŭšaj vyšejšuju adukacyju duchavienstvu pad Rasiejaj, abo prafesary Duchoŭnaje Seminaryi, pieravažna z vyšejšym navukovym cenzusam. Vydatnyja takža siły mieła i žanočaja himnazija šv. Kaciaryny, pobač taježsamaje nabožni. Da hrupy prafesaroŭ takža nialežaŭ, tady šče małodšy, doktar filazofii ks. Fabijan Abrantovič. Jon adrazu zavajavaŭ maju ŭvahu pryvabnym udumlivym voblikam, jak i ahulnaj sylvetkaj: siaredniaha rostu, tanklavy, ale z nachiłam akruhlacca na tvary i ŭ fihury, ŭ pince-nez z załatoj apravaj — pakazvaŭsia čałaviekam nadta zusiaredžanym, intensyŭnaj intellektualnaj žyćciadziejnašci. Jaho navučannie relihii, niadzielnyja kazanni, rekalekcyi dla vučniaŭ, zaŭsiudy adznačalisia hłybinioj dumki, aryhinalnym padychodam, nieabydnym krasamoŭstvam, i hałoŭna, ćviordym prakananniem, pakazvajučym jaho hłyboka relihijnuju naturu j haračuju dumku ab Bohu. Jak školnaje navučannie, tak i kazanni dy pramovy vabili intensyŭnašciu dòslednaj dumki i, choć mieli asnoviedz zdyscyplinavanaj pačućciovašci, adznačalisia spekulatyŭnym, filazafičnym tonam. Ja — jak haračy ad maładašci humanist — byŭ zaŭsiody pad uražanniem, što heny małady vučony duchoŭnik adrazu dakanaŭ akt autodeterminizmu filazafična sformulavanaha vybirajučy z volnaju volaj i poŭnaj śviedamasciu svaje tvorčaje asabovašci darohu svajho pokliku j praznačennia ŭ śviatle talentu, atrymanaha ad Boha, jaki tre pamnožyć. Henym poklikam była akcyja misyjnaja z vizyjaj budučaha subaženskaha adzinstva Uschodu j Zachadu pad adnym Chrystovym Namieśnikam.

Tady jašče ja nia viedaŭ, što ks. F. Abrantovič jość Biełarusam. Tòj bo universalizm relihijny j kulturny, jakim pierasočana była atmasfera našaj škoły, nia hledziačy na tak rožnyja nacyjanalnašci siarod jejnych vučniaŭ, stvaraŭ takuju niazvyčajnuju harmoniju sužyćcia miž Palakami, Biełarusami Lićvinami, Łatyšami j Francuzami dy vučniami inšaj nacyjanalnašci, što nichto z nas nadta nia cikaviŭsia nacyjanalnasciu kalehaŭ i prafasaroŭ, žyvučych u atmasfery łučačych nas ideałaŭ relihijnych i kulturnych. Ks. Fabijań Abrantovič reprezentavaŭ, jak i inšyja vydatniejšyja duchoŭniki, typ zachodniaha (u najahulniejšym sensie) čałavieka j śviatara. Vaładaŭ pryhoža i polskaj movaj, nie padyjmaŭ hutarki ab nacyjanalnašciach, hodna śvietčyŭ ab svajoj prynaležnašci da chryścijanskaj cyvilizacyi.

Dyrektar Cybulski, čałaviek relihijny, lubiačy liturhiju j bahatuju katalickuju abradnašć, a adnačasna amatar kultury hreckaj, surova pierasciarahaŭ, što ŭ katalicyzmie žyvie nie adzin tolki łacinski abrad; ad dušy lubiŭ hryhoryjanski śpieŭ, dy uschodni abrad z jaho šatami (ab łacinskich žartavaŭ, što dzjabał pavykrojvaŭ boki). Pomniu, jak adpraŭlaŭ paru razoŭ u našaj himnazijalnaj auli, spałučanaj z kaplicaj, uračystyje nabaženstva ŭ hreka-katalickim abradzie internavany Rasiejcami ŭ Pieciarburzie Ks. Mitrapalit Andrej Septycki. Padčas hetych nabaženstvaŭ jon zviartaŭsia z pramovami ŭ polskaj movie z toju ŭschodniaju ascezaj u formie j zmieście, jakaja vyklikała ŭ nas maładych hłybokaje ŭražannie. Ja krychu šyrej apisvaju duchovuju j kulturnuju dy relihiunuju atmasferu henaje adzinaje, nia paŭtarajučajsia ŭ svaim zmieście, instytucyi školnaj, dumaju bo, z jejnaha ducha j kirunku možna vydabyć šmat aśviatlennia dla dalejšych žyćciaideałaŭ i napramkaŭ dziejnašci ks. Fabijana Abrantoviča. Advž heta byłab tolki adna starana zadačy dla

budačaha biohrafa ks. Abrantoviča: atmosfera j asiarodzdzie, ŭ jakim pracavaŭ, jakomu układaŭ dušu svaju, dy sam nastaŭlaŭsia na budučyniu. Astajecca jašče halina šyrejšaja j bahaciejšaja, bližej zviazanaja z dziejnaściu j pahladami budučaha Archimandryta ŭschodniaha abradu (nazyvanaha takža bizanckim ci ŭschodniasłavianskim) dy budučaha Egzarchy na Mandžuryju.

Ad razdzielu Rečypaspalitaj « dvuch » a faktyčna « čatyroch » narodaŭ (Palaki, Lićviny, Ukraincy j Biełarusy — hetyja apošnija histaryčna zvanyja Rusinami) i ad čarhovych carskich kasataŭ Bieraściejskaj Unii, Subožnia katalickaja ŭ Rasiei, zarhanizavanaja ŭ adzinaj Mitrapolii Mahiloŭskaj, siahajučaja ad Vilni j Ryhi da Uładyvastoku, ad Bałtyckaha Mora da Mandžuryi j Pacyfiku, nie mahła zračysia svaje viakami prachtykavanaje akcyi misyjnaje dy imknienniaŭ da subažènskaje adzinaści. Pačatak XX st. aznačyŭsia zjaŭlenniem Egzarchatu Katalickaj Subozni ŭ Rasiei uschodniaha abradu, kali pieršym Egzarcham byŭ vyznačany ks. Fiodorov. Mieŭ jon šmat pamočnikaŭ i zdolnych apostałau, miž jakimi pazniej vyroźnivaŭsia ks. Kołpinski. Ci hety fakt isnavannia ŭ Rasiei katalickaha Egzarchatu ŭschodniaha abradu nia dziejeŭ na ŭražlivu ŭjavu ks. F. Abrantoviča? Ci hetamu duchoŭniku, ŭzhadavanamu na katolickim universalizmie dy ŭ bahataj abradnaści, ad łacinskaje praz hreckuju da ŭschodniaj, nie adkryvalisia novyja horyzonty dy novyja formy jahonaha pokliku? Ci ŭ jahonaj biełaruskaj dušy nia budzili atavistyčnych adčuvanniaŭ Zadzinienaj Subožni ŭ kališnim Vialikim Kniaśevie Litoŭskim, dzie Abrantovičy mahli być zaraŭnià katalikami-łacinnikami, jak i katalikami zadzienienymi z pravasłaŭja? Ci ks. Fabijanu taja akcyja misyjnaja katalickaj Subožni u va ŭscodnim abradzie nia suliła dumki, što biełaruski narod u vyniku trahičnaj historyi j rasiejskaj niavoli staŭsia ŭ svajoj balšyni pravasłaŭny, a ŭ mianšyni katalicki? Ci-ž nia dumaŭ, što čakaje jaho pryhožaja apostalskaja misyja adnosna ŭłasnaha narodu? Ci ŭreście henamu sapraŭdy z pokliku śviataru i ŭzhadavanamu na katalickim universalizmie čałavieku, z hłybiejšaj dumkaj filazafičnaj, nie kranali ŭjavy misyjnyja encykliki apošnich papiežaŭ i paŭstałyja na mocnych katalickich asnovach centry chryścipanskija ŭ Afrycy, Azii dy inšych krajoch misyjnych? Možna i bolej stavić hetkich pytanniaŭ i davač na ich bolšmienš pazytyŭny adkaz. Heta imienna druhaja, šyrejšaja halina prablemy dla budučaha biohrafa ks. Abrantoviča sulić pryhožaje pole došledu jaho dumki j žyćcia dakumantalna. U hetaj halinie znojdziecca j toje dziejannie Kamisii « pro Russia » dy celaje ustavadaŭstva eklezijalnaje Papieža Piusa XI u spravach uschodnich, jak i łučvova-zadziniajučaja rola Litvy i Rusi miž Uschodam i Zachadam. Hetyje ŭsie dosledy na asnoviedzi atmasfery i ŭpłyvaŭ akružajučaha asiarodzdzia, na asnoviedzi pokliku j dziejnaści ks. Fabijana Abrantoviča, viaścimuć da vyklikannia z zaśvietaŭ pryhožaj dziejnatvorčaj postaci, jakoj byŭ moj vučony katechet u hadoch maje moładaści.

Budučy daśledčyk nie mahčymie abminuć takža j vonkavaj darohi žyćcia ks. Abrantoviča: jość u joj sapraŭdy dziŭnaja niekaja kansekvencyja, niejkaja ŭsabiešniaja lohika j nieadzoŭny poklik, viadučy hetaha birytualnaha duchoŭnika da byccam trahičnaha finału, a faktyčna da vysokašlachotnaj mety — mučanickaj śmierci padčas viartannia na svajo adkaznaje stanovišča. U hadoch svaje śviatarskaje moładaści abiartaŭsia ŭ atmasfery katalichaha universalizmu, kiravanaha Mitrapalitam-kataržnikam Klučeŭskim (Klučyńskim?-pierakł.), Mitrapalitam-viazniem rasiejskim Roppam, Archibiskupam-asudžencam i vyhnannikam Cieplakam. Pazniejšy rektar duchoŭnaj seminaryi ŭ radzimym Miensku dy pad uładaju biskupskaju Ks. Łazinskaha, biskupa jaśniejučaha pry žyćci aureolaj śviataści j zasłuhaŭ dla adzinstva Subožni słaŭnymi pinskimi kanferencyjami j prapahavanniem ŭschodniaha abradu. Paśla — prafesar vyšejšaje seminaryi ŭ Pinsku, kali Miensk znajšoŭsia po-za miažoju Ryskaha traktatu j pad dydktaturaj ateistyčnaha molocha, — Maryjanin, Archimandryt uschodniaha abradu, Egzarch Apostalskaha Pasadu na Mandžuryju. Hetkaja voś była žyćciavaja daroha X. Fabijana Abrantoviča, pierarvanaja mučanickaj śmierciu ŭ Lvoŭskaj balšavickaj viaznicy padčas savieckaj akupacyi ŭ 1939 (40) h. Hety peryjad jość užo epopejaj, jakuju znaju tolki iz słuchaŭ. Pazniejšy daśledčyk, punkt pa punkcie henu darohu prasočyć i vyjaśnić matyvy dziejnaści ks. Abrantoviča. Jon dašć nam psychalahičnuju asnoviedz i rejestr faktaŭ, jakija ŭzvyšyli vučonaha katecheta z himnazii śv. Kaciaryny ŭ Pieciarburzie praz rektarat semianaryi ŭ Miensku dy prafesuru ŭ Pinsku, a zakonnictva Maryjanskaje j stupień u im Archimandryckuju, na stanovišča Vatykanskaha dziejača, delehavanaha Papiežam z vialikimi paŭnamoctvami dy šyrokaj juryzdykcyjaj subaženskaj da naviertannia j pryłučańnia duš ludzkich u Mandžuryi. Buduć heta dziei nia ostentacyjaj zniešniaj efektoŭnyja, a hłybokim duchova-moralnym zmiestam.

Na zakančennie — jašče adzin asabisty uspamin. Ja Ks. Abrantoviča doŭha, bo ad časaŭ pieciarburskich, nie spatykaŭ. Sustreŭsia z im apošni raz na piaredadni vajny ŭ 1939 h. na vul. Mickieviča, kala skveru Areščychi ŭ Vilni. Išoŭ sabie volna j pryhladaŭsia z vidavočnym zacikaŭlenniem tym urbanistyčnym i kulturnym pieramienam u Vilni, dakananym za dvaccać hod. Inakšy byŭ užo jaho vyhlad, čym u časach pieciarburskich. Jaho ciamnàvyja, pad vožyk niekali časanyja, vałasy značna padaŭžali dy pasivieli. Mieŭ siarednich razmieraŭ boradu, krychu papaŭnieŭ. Adna tolki prykmieta henaj postaci, niazinakšalnaja j niazinàkšanaja addaŭna urezałasia mnie ŭ pamiać: eta ciomnabronzavyja, mudra nastaŭlenyja, pranikajučyja, poŭnyja zusiaredžannia, ale i ŭsabiešnich bliskaŭ, vočy. Nikolib nie padumaŭ ja, abyjmajučy haračym pozirkam Ksiandza Fabijana, tady ŭžo vydatnaha Monsignora Apostalskaha Pasadu, što jaho čakaje niedalokaja mučanickaja, śmierć, a siannia daskažu: moža j kananizac. praces. I siannia baču jaho kanferujučaha jasnamoŭna j prakanalna z katedry ŭ auli himnazii śv. Kaciaryny ŭ Pieciarburzie. Tak i astaŭsia dla mianie žyvym symbalem dumki i čynu, daskanalna zharmanizavanych u imknienni da adnaje mety. Toju metaj było apastolstva.

Wiesław Zyliński.

Na marhinesie uspaminau ab J. Kupale.

Da üspaminaŭ z nahody 70 uhodkaŭ narodzin i 10 śmierci našaha Vialikaha Paeta budzie mo zusim umiestna dakinić tut paru kasulak śviatła na relihijnaje pytannie ŭ jaho, pramoŭčanaje našaj publicystykaj. Kažu tolki ab *pary kasulkach*, na poŭnaje bo i definityŭnaje razviazannie hetaj prablemy pry sianniašnich skupych dadzienych histaryčnych nielha pamykacca.

Sama ŭžo idejna-vierchavodzkaja rola paeta-praroka ŭ narodzie relihijna razdvojenym vyjaŭlennie mamentaŭ vieravyznanniavych rabiła vielmi trudnym, dalikatnym; nia kažučy ŭžo ab tym žudasnym duchovym zatchniščy vajujučaha ateizmu j brutalnaj kazionščyny, ŭ jakich dola horkaja sudziła jamu praviaści apośniuju tracinu svaje žyćciadziejnaści. Nia hledziačy adnak na ŭsio heta ŭ žyćci i tvorčaści Kupały pytannie relihijnaje, važnaje dla našaha adradžennia, było zaŭsiody aktualnym, baluča aktualnym. Biassumniŭnaja viera ŭ Boha, žyćcio zahrobnaje j pažadannie ščyrachryścijanskaha ładu miž narodami ŭ im žyła j kipieła, ale prajaŭlałasia praz pryzmu narodnaj trahedyi, ŭ vyskazach časami ultra-radykalnych. Vo jakuju ab hetym zaciemku (paitaljansku) na marhinesie sensacyjnaha vieršu « Caru nieba j ziamli » ŭ Chrystamatyi Dvarčanina sudziŭ mnie dziŭny prypadak znajści ŭ vadnoj z Rymskich biblijatekaŭ: « Una ribellione dello spirito pieno di dolore. Una orgogliosa preghiera, perchè Iddio faccia tornare più presto la patria libera » — « Heta bunt ducha, poŭnaha bolu. Heta hordaja malitva, kab Boh čymchutčej viarnuŭ volnu baćkaŭščynu ». Sud nad strachotnaj z hledzišča ascetyčnaha formaj pakiniem budučynie, śćvierdžaj m tolki akt s moj viery paeta ŭ isnavannie Usiemahutnaj Spraviadlivaści, da jakoj z takim ahniom u dušy adklikajecca; by toj nieraŭnujučy biblijny Patryarch Izraela, što praz celu noč zahrudki z àniełam Božym vadziŭsia, hvałtoŭna damahajučysia: « nia paščů, až pakul nie pabahaslaviš mnie! » (Gen. 32,26). Druhi, nia mienš charakterystyčny, vierš « Maja viera », zakončany słavami: « U narod i kraj svoj tolki vieru », chiba taksama nia možna kamentavać jak nieki nazistoŭska-pahanski manifest, a naadvarot — chiba jak peŭnaha rodu apolohiju duchovaści j čystaty viery, suproć usiakaha vykryŭlajučaha jaje bałvanachvalstva j šavinistyčnaha zavarožvannia. Hetamu bo ŭsiamu niapravilnamu paet — jak vyhladaje z kontekstu — suproćstaŭlaje svoj kraj i narod, jakomu choča vieryć; a toj ža narod u sucelnym svaim bycie jość hłyboka vieručym u Boha praŭdzivaha; ci nia vynikaje z hetaha, što i paet choča być hetkim? Choča budavać pieradusim u ščyrym sercy j rozumie « bahoŭniu », kab byli nipačom i tyja « kamiennyja bahoŭni », dzie zdarajecca putajučy ducha šavinizm? Byli-ž takija bahoŭni, jakimi paet nie pahardžaŭ, znajchodziačy ŭ ich radzimaha ducha. Darečy jakraz i ŭspomnić ab hetym, pišučy adnačasna ŭ hetym-ža numary ŭspaminy j ab vialikim vučonym pryjacieli paeta Ks. F. Abrantoviču, na majovych biełaruskich kanferencyjach jakoha u 1919 h. ja bačyŭ jaho štoviečar. Filazafičnyja kanferencyi henyja dy autarytet samaj asoby ich autara, rabili na Kupału mahutny i chto viedaje, ci nie decydujučy na ŭsio žyćcio, upłyŭ. Dziakujčy chiba hetamu ŭpłyvu j spaviadaŭsia ŭ jaho pierad krychu ryzykoŭnaj aperacyjaj. Dyj, ciž adnaho takona pryjaciela Kupała mieŭ? Z adnym z ich, vielmi blizkim i bažyłym, ks. Ramajkam, mieŭ i ja honar haścić u paeta. Zyŭ tady niedzie la parku Mienskaha ŭ prytulnym, choć skromnym, asabniačku. Vielmi sympatyčna pryjmali nas z žonkaju skromnaj pačostkaj i ščyraj biasiedaj. Niezaciortaje ŭražannie z hetaj vizyty mnie j dasiannia havoryć ab Kupale j Kupalisie, jak ab ludziach vieručych. I kali čytaju siannia:

> Usłanie cień z ziamli moj, na kryž abaprecca,
> I ŭ toj bok hładzieci budzie viek niazvodna,
> Dzie łažać zahony Biełarusi rodnaj...

— ani na chvilinu nia sumniajusia, što heta byŭ jahony testamant, kab mahiła vyhladała pachryscijansku...

Ks Dr. P. Tatarynovič

DA CENTRU, CI AD CENTRU?

lihentnych mužčyn, mužoŭ stanu. Ci treba siannia kamu dakazvac, što Eucharystyjajosc ich sjlaj duchovaj, jak była dla pieršych Chrvscijan, žyvaja viera jakich i sviatasc adradziła cyvilizacyju. Vo, tam była praŭdzivaja ide'naja « soznatelnostj » hodnaja nasledavannia. Ichnimi sladami pa'šli sianniašnija chryscijanie ŭ vašych kazamatach, *ichni* chryscijanski duch adrodzie hramadztva, a nia vaš partyjna-pryhonny biznn.

Ab čym dumaŭ moj čyrvony dyskutant, heta stuchajučy, nia viedaju, spračacca adnak pierastaŭ.

Eucharystyčny kult hety ŭ najnaviejšych formach i maštabie daje nam abraz ta'e niepieramožnaje siły chryscijanstva. U našych časach prachtykujecca jon na tak zv. Susvietnych Eucharystyčnych Kanhresach, manifestujučych u hihantyčnych razmierach i bahatych systemach vieru, česc i luboŭ Boha, vyjchodziačuju tady iz sercaŭ dy z sviatyn navonki j sviatkujučuju tryumf padobna jak kalis pry ŭjezdzie Zbaŭcy da Jeruzalimu. Asabliva siannia, kali amal kożny kraj sprafanavała ŭžo brutalnaja akcyja biazbožža, hetkaja publičnaja ekspijacyja dy vyjaŭ Chrystovaha vaładarannia nad narodami zjaŭlajucca nieabchodnymi. Tož i adbyŭsia hetki Kanhres sioleta ŭ dniach 27.V - 1. VI, u Barcelonie. Raskazvajuc udziel'niki, što hrandioznasciu j čaroŭnasciu ŭražannia, hłybinioj zmiestu, jak i razmacham dy precyzyjaj arhanizacyi, pieravyšaŭ jon usie 34 dahetulašnija. Sciahnuŭ jon, pamima paŭsvietu ŭviaznienaha za žaleznaj zasłonaj, kala miljona pialhrymaŭ z 64 krain, a miž imi j inšaviercau; tysiačy duchavienstva (samych tolki novavysviačanych tamža sviataroŭ blizu tysiača); bolej 300 Biskupaŭ i 14 Kardynałaŭ na čale z Papieskim Lehatam J. Em. Kard. Tedeschini. Akuratnie j mieŭ Kanhres hety charaktar vyrazna sacyjalna-relihijny. Vydatnyja vučonyja ŭ niekulkich kamisijach vyhłasili raspravy na temy: palapšennia bytu rabotnika i hramadzkaj. spraviadlivasci, vajennaj emihracyi, ŭzhadavaŭčvja, pacyfistyčnyja, misyjnyja. Adbyłosia kala 600 adčytaŭ i dyskusyjaŭ, na jakich było vyjasniena šmat aktualnych prablemaŭ. Zakončyŭsia Kanhres hrandioznaj pracesyjanalnaj manifestacyjaj z radiopramovaj i bahasłaŭlenn'em Aica Sviatoha.

« Gospodi, kakaja krasivaja religija! » — kryčma zachaplalisia krasnamundurovyja hvardziejskija kaukazcy, hledziačy kalis za pieradvajenych časaŭ u Pieciarburzie na katalickuju pracesyju Božaha Cieła...

« Fonjka, vali kamniem » — skryhitali kamsamolcy, hledziačy na takujuž ceremoniju ŭ pieršych paslavajennych dniach na vulicach Niamieckaha miastečka Wurzach (1945)...

Chto da Centru — a chto ad Centru... J. Z.

Sioletni « *Tydzień Studyjaŭ BAKA Runi* » adbudziecca miž 20 28 lipienia ŭ Londanie, N. 12, Holden Ave. Marian House. Apośni termin rejestracyj 15 červ. Košt utrym. 3,10 f. Haloŭn. tema: « Christus — daroha i praŭda i žyćcio ».

ŬMIEST KAŁYCHANKI

Pranuk, syn sialanski, iak dub zdaroŭ,
Strojny, moŭ Adonis, hrecki toj boh,
Zenit hožaści — małako i kroŭ
Ščaśliva česna žyŭ, jak tolki moh.
Była i Stefka ŭ vioscy ich adna,
Dziaŭčyna dobra, česna, jak i jon,
Dy adnačasna miłaja, strajnà,
La jakoj snavała chłopcaŭ lehijon.
Prnnuk-ža sercam jaje vaładaŭ
I serca joj svajo užo daŭno
Biaz rešty navieki addaŭ...
Tak što aboje stalisia — adno.
Adzinaść uzmacavali tuju
Sakràmantam, abyčajem rodnym,
Pomačnaj łaskaj Božaj śviatoju,
Da poŭnaha ščaścia nieabchodnym.
Hranic lubovi ščaściu nia było
U suženskim žyćci Stefki. Pranuka;
I dola j niadola — tut usio jšło
Darohaj skromnaščasnaha vasilka.
Byvała, choć i nachłynie biada:
Zbažynà ad nièhadzi prapadzie,
Da viasny z chlebam daciahnuć nia dašć,
Ci skacina ad prypadku padziè, —
Dyk heta ŭsio pieražyvuć jany —
Pranuk dy Stefka — horda, ciarpliva,
Bo dobra viedajuć, što biaz ich viny
U žyćcio ŭplatajecca bol kuślivy.
Hlanuć, byvała, na svaich dzietak:
Dbiaŭčatak, chłapcoŭ, k posłuchu skorych,
Dyk i žyćcio pojdzie sałaziej,
Bo ŭ ich bačyli svaju padporu.
Tak žyćcio k kancu dakaciłasiab,
Cnatliva pakonvajučy hora,
Kalib k im pjanstva nie ŭvaliłasia,
Najčarniejšaja lichaja zmora.
Iz chaty ŭsio vypłyvała k Berku,
Z klecì da apošniaj žmieńki, z chlava;
Najdaražejšy skarb svoj nad belkaj,
Sièmje, Stefka manicca ratavać.
Astanki jaho ŭ torbu zharnuła,
Upótajki, chavajučy pad strachoj,
Vysoka nad ziamloj zatknuła,
Kab marnatraŭca nie dastaŭ rukoj.
Što-dzień torbačka Stefku cikavić,
Ci nie znajšoŭsia sposab i jaje
Ŭ kišeniu Berkavu pierapłavić,
Kab dapoŭnić kilìch biady taje.
Byvała, kinie vokam pad strèchu
Dy, ŭbačyŭšy skarb niezakranutym,
Biažyć z sumnaradasnym uśmiecham,
Da svaje štodziennaje raboty.
Tak pilnuje da viasny skarb toj,
Pakul nia pryjšła para siejeć lon;
Jak siahnie tady pa jaho rukoj —
Lonki, moŭ puch, akazvajecca jon!...
Da sièmja ŭsiož Pranuk padkraŭsia raz,
Ŭ karčmu da Berki jon jaho zanios,
I hàru piŭ... Nabraŭ jaje ŭzapas,
Piŭ i kułakom hraziŭ usim pad nos.
Kab voka-ž Stefki biednaj abmylić,
Torbačku tuju mchom vypchaŭ suchim —
Chaj ciešycca Stefka, niachaj hladzić —
Dy znoŭ pryviesiŭ « skarb » na miescy tym.
Ciarpieła Stefka hora šmat, šmat, hod,
Kali Pranuk naš staŭsia pjanicaj,
Až dacierpiłasia, niebaraka, suchot:
Była jak mur — a stałaš prašnicaj...
Duchoŭnika da chvoraj pryviazli,
Jaki na śmierć jaje pryhatavaŭ;
Kali-ž nazad jaho ŭžo adviazli,
Takuju voś dumku niechta padaŭ:
« Pa doktara jašče tre pajechać,
Mo jon šče pamohby žančynie pažyć,
Jak-ža bo maładoj u ziemlu leźci
Biez pary stolki dziaciei siracić »...
« Tabie šče treba, Stefačka, ustać —
Spahadajuć dobryja susiedki —
« Dy jakśled nastavić, dahadavać,
Svaje miłyja drobnyja dzietki »...
Kaža žertva Pranukovaj biady,
Sabraŭšy kanajučyja siły:
« Žyćcia-b prasiła ŭ Boha tady,
Kali-b jano było milej mahiły »...

a. **I. T.**

ZIARNIATKI - KAŁASKOM

BUDŹ PIAREDNIM

Niepadatny,
Poŭny hartu
U žyćci z rodu,
Za svabodu
U boj uparty
Nieŭviaredna
Idzi piarednim!
Dzion ščaślivych
Vyhlad zdàli,
U pałachlivych
Zapuskaje
Sum zniaviery
I otruč žalu...
Syrej dzviery
Adčyni im!
Chaj mirhaje
Svietam dziŭnym
Zirk svabody
Prad vačyma
Zmardavanych
Zaviruchaj,
Znikšych ducham
U ciažkich ranach...
U čas, jak ždanaj
Doli ščasnaj
Zorka jasna
Vokał zziaje...
Nieŭhamonny,
Niepakorny
U žyćci z rodu,
Pierad skonam
Nočy čornaj,
Złoj niahody,
Cviorda, ŭparta
Stań piarednim
I ŭli hartu,
I daj nadzieju
Tym, chto stomlen
Dy chvareje
Ad zniamohi
Sredź darohi...

— C. H.

RYCAR MIHUŃKA

Kaliś, za słaŭnaj daŭnaści našaj, jak Biełaruś była mahutnaj vajaŭničaj dziaržavaj, zdaryłasia raz našaj armii krutaja pryhoda. Avanhardnaja častka armii, pasłanaja sutrymać i apaznić maskoŭska-tatarskuju navału, kab dać čas padrychtavacca hałoŭnym siłam, znajšłasia niespadzievana ŭ akružennі. Nia vidno było inšaha vychadu, jak adnym adčajnym rycarskim udaram złamać dzikuju varožuju asoku, bo ŭ pałon vorah nikoha nia braŭ, dabivaŭ naviet ranienych. Adyž złamać akružennie akazałasia niemahčymym, nàchłyń bo była zavialikaja, moŭ ciomnaja biaskoncaja chmara. Zmahlìsia našy voji, kładučy kruhom siabie ahramadnyja zvały trupoŭ voraha, doraha apłaciŭšaha svaju nahłaść. I kali našy rady zusim užo kančalisia, pad apošnim najłaŭčejšym rycaram, Mihuńkam, padaje koń.

— Sto dalej? — mihaje pytannie ŭ raspalenym jahonym čale. — Pamirać i mnie?

Skrabianuła jaho nieśta pa sercy. I vòmih bliskaje ŭ dumcy kancept: adrezvaje kapiu papruhi, rassiodłyvaje jaho, daloka marškajučy siadło, vypuskaje chutka vantroby jamu dyj załazić u vialiki kadaŭb koński sam, cikujučy adtul, jak myš z patrepja. Niezabaŭna naskakvajuć vorahi. Abšukvajuć kiseni zabitych, zabirajuć lepšyja siodły, dyj dalej udahoń za žyvymi. A Mihuńka — chočby što! Siadzić. Nastała ŭžo j noč, a jon nia vyłazić; hołaŭ tolki čas ad času vysunie, kab lepš razhledziecca navokał dy svabadniej ziachnuć. Kali ŭžo hłybiej pačała noč atulać hajučym supakojem dy prymirsnym sutunkam kryvavaje pabajovišča, bačyć ni ssiul ni stul naš Mihuńka ŭvyśi pakby niejkuju jasnaść, ad jakoje zniżajucca až da ziamli drabiny-schody. Nia spuskaje jon z ich vačej i bača nieŭzabavie zyjchodzić hetymi schodami śviatar iz svaim pasłuhačym (ministrantam). U śviatara, rytualna adzietaha, krapidła ŭ rucce, a ŭ prysłužnika sudzìnka z śvianconaj vadoju. Zyjchodziać pavazna k hurbam trupoŭ dy, małačysia, śvienciać ich, pakidajučy za saboju jasnuju pramianistuju ściežku. Padyjchodziać i da Mihuńki.

— Hetaž naš vajskovy duchoŭnik a. Saluta! — žachnuŭsia vajar-niedabitak. — Jany abodva siannia byli zabityja ŭ mamencie baasłaŭlennia vojeŭ pierad bitvaj!

Kali stanuŭ jon tutža pierad niesamavitym schoviščam uciakaŭšaha ad śmierci našaha rycara, dyk hetak niejk dziŭna hrozna pahladzieŭ, pahladzieŭ na jaho i biaz słova padaŭsia nazad. Pranizaŭ hety pohlad Mihuńku, horej miača maskoŭskaha. I kalib možna było jaho pierakłaści na slovy, dyk jany kazalib: « Nia budzie tabie, čałavieča, miesca ni siarod niaboščykaŭ, ni siarod žyvych » ...

I nia schodziŭ z vačej Mihuńki toj dakorlivy pahlad a. Saluty niaboščyka. Jon užo vypatryšyŭsia i z taho svajho schovišča dy pajšoŭ kudy vočy hladziać, ludziej čurajučysia, tak jak jany jaho čuralisia. Adyž prymirsnaja, budziačaja skrupuły, zdań taja stajała ŭściaž pierad im, ciahnučy tudy, dzie vajavali, dzie pakinuŭ najščyrejšych tavaryšaŭ zbroi, viernych śviatym zahadam až da apošniaj kapli kryvi. I dziŭnaja reč — jak pierš vykručvaŭsia, tak ciapier usioj dušoj zaprahnuŭ rycarskaj śmierci. I praz usio žyćcio svajo adčajna šukaŭ jaje, dziejučy šmat bajovych cudaŭ na pasłuhach śviatych idejaŭ, darahoje baćkaŭščyny, až pakul biaz cieniu strachu j vymanki nie addaŭ taje apošniaje šlachotnaje rycarskaje kryvi iz słavami na vusnach: « Ja ciapier ščaślivy, bo voś ureście baču pierad saboju nia toj hrozny, a — łaskavy pozirk niaboščyka a. Saluty ».

Dziadok.

PIŠUĆ NAM:

Z. D. Ameryki. — Rasciarušanasć biełarusaŭ katalikou emihrantaŭ pa ŭsim sviecie - heta ichniaja trahedyja i relihijnaja, i nacyjanalnaja. Mała bo taho, što jana rodnamu duchavienstvu robić niemahćymaj idejnuju absłuhu i narod, nia znajučy ćužoj movy i ducha paboznasci, marnieje, ale i utrudniaje tamu duchaviestvu juryzdykcyjnuju arhanizavanasć, bo tajaž fatalnaja dyaspora stvaraje u vyšejšych dziejnikaŭ uražannie niavystarćalnaj kolkasci viernikaŭ, hołasu jakich i damahanniaŭ pry hetkich abstavinach trudna i pačuć. I prychodzicca vos toj hołas naš uzdvojvać. U imia zbaŭlennia našyšh duš, ŭ imia ŭsiakaj spraviadlivasci i humanitarnasci prosimo zviarnuć uvahu na našy patreby. U Amerycy vos tut u nas patreba rodnaha duchavienstva stanovicca štoraz nahlejšaj. Praŭda, josć tut sviatyni, dy my ich i nie abminajem, ale karysci takoj, jak tubylcy, nia ćujem. Dla našych łacinnikaŭ tut josć vybar miž polskaj, abo čysta amerykanskaj sviatyniaj. U pieršaj, choć krychu mova dla starejšych i zrazumiełaja (moładz, asabliva exsavieckaja, prajsła biełaruskuju škołu), to ŭsiož duch pabožnasci tam *ćužy, jak i ŭ čysta amerykanskaj nabožni, ato j jašče horej*: nazavuć bo ciabie tam zaraz « kresovcem », a...., pasla i praćytaješ u presie, ci paćuješ u publicnaj pramovie, što arhan. « Polonia Amerykanska » składajecca ŭ 45% z « kresoviakòv » (jak heta skazaŭ adnojćy staršynia Polsk. Nacyj. Sajuzu Pan Rozmarek). Nie zviartała uvahi na hetkija kuryjozy naša staraja biaspomačnaja emihracyja, zatoje novuju biełar emihracyju słovy hetyja adpichajuć. Pajšoŭsy-ž u amerykanskuju nabožniu, davodzicca časta hladzieć na paradki dla nas niezrazumiełyja. Tut bo ŭsio niejk, darujcie, na biznesoŭski manier, da jakoha nam vielmi trudna pryvyknuć. Kali anadaj dzieci našaje DPiskaje siamji pry ŭvojsciu na Mšu sv. pałažyli na tacu pa 10 c. dyk tyje centy addali im nazad, kažučy: siannia tre płacić 25 c. Dla Amerykancaŭ heta mo j abydnaja reč, a nam pryvykšym płacic za miesca tolki ŭ teatry, ci kinie, mimavoli heta niejk advarotnym vydajecca. Jašče horš, kali prydziecca pasłać dzicia da pieršaj Kamunii sv., ci samomu starejšamu pajsci da spoviedzi, kali tre adkryć najintymniejšyja tajniki dušy, jakža trudna heta vykonyvać u ćužoj movie dyj ćužomu, nie razumiejućamu tvaje ŭdačy, duchoŭniku.

My nia zbirajemsia tut pierajnačvać ćužych paradkaŭ i hatovy zaŭsiody ich ušanavać, jak i šanujemža, nam tolki *trudna adkazać sabie na balućaje pytannie:* ***kali henyja paradki narešcie j nas ušanujuć...***

U. Z.

Z. Aŭstralii. — Zyćcio naša tut nie zavidnaje. Usie nacyjanalnasci nibyta majuć svaje reprezentacyjnyja arhanizacyi, svaju presu, choć u joj nia mienš 25% zmiestu musiać pisać u anhelskaj movie. Biełarusy majuć zalehalizavanaje ŭ Sydney « Abjednannie Biełarusaŭ u Novaj-Paŭdzionnaj Valii » dy u inšych stejtach zmienku inšych zhurtavanniaŭ, słabiej prosperpjučych. Za ŭvies ćas Sydnejskaje « Abjednannie » vydała na ratatary kala 10 infarmacyjnych biuletenaŭ; pobač z hetym pakazałasia niekulki inšych samatužna-ratatarnych sporadyčnych sprobau publišystyćnych dy heta i uvies darobak miascovy. Z narmalnaje drukavanaje biełaruskaje presy prychodzicca karystać tolki po-zamiascovaj, peŭnaž, dziela paštovych trudnasciaŭ, zaŭsiody spoznienaj: « Abjednannie » možab i ništo dziejełab, a prynams kolkasna lepš imponavałab, kab nia toj fatalny padzieł, što paŭstaŭ u 1951 h. spryćyniŭšy razdrablennie j fikcyjnasć i arhanizacyjnuju i vydavieckuju (paŭstaŭ druhi « Bieletyn » pasla taho jak usio spačatnaje było streflena). Byŭ namier i sproba zlikvidavannia henaha samahubskaha razdvajennia, ale niasćyrasć adnaje iz staron, zanadta kirujučajsia « kazionnym rozumam » hetamu pieraškodziła. A škada, bo u nijakaj druhoj krainie volnaha svietu zhoda i abjadnanasć nia josć tak nieabchodnaj, jak tut, dzie ŭsio nastaŭlena na najchutćejšuju asymilacyju. Za vielmi małymi vyniatkami emihrantam nieanhlijcam dajecca ciazejšaja dy mienšpłatnaja rabota; dataho nichto nie pracuje pa fachu, choćby nat i byŭ specyjalist intelihent; usie my tut zjaŭlajemsai ćarnarabočymi. Zarabotki, to jano j mahćymyja, dla niežanatych; dla žanatych zatoje ciažkavata, chto maje drobnyja dzieci j žonka nia moža isci na zarabotak. U hetkich siemjach časta 16-ci letnija dzieci musiać pracavać pobač iz starejšymi, choć im płacicca nižej. Dziela trudnasci znajsci kvateru bližej miesca pracy dy dziela abrydłaha zyćcia ŭ laheroch, pamykajucca niekatoryja z ludziej kuplać tyja damy, ab jakišh hetak časta havorycca. Adyž kupla taja nialohkaja, ryzykoŭnaja: adrazu płacicca tracina vartasci, kalib adnak nie zapłaciŭ adna za druhoju 4ch nastupnych rat naležnasci da banku, dyk bank maje prava pradavać heta z licytacyi, ad ćaho ŭsio zapłačanaje moža prapasci. Inšyja nacyjanalnasci pamahajuć sabie ŭ hetych trudnasciašh hramadzkim sposabam: arhanizacyjami, presaj, referatami, majuć svaich daradnikaŭ, svaje parachvii, svajo duchavienstva; u syboty j niadzieli, ci inšyja dni, volnyja ad pracy, viaduć kursy rodnaje movy, historyj ihd. Dziela hetaha vos i nam abjadnacca usim nieabchodna, inakš bo chutka j pyłu pa nas nie astaniecca, apraća chiba błahoha ŭspaminu niešćaslivaj, bližej niaviedamaj ludziam, nacyi. Praŭda, z pryčyny rasciarušanasci j małalikasci tutaka našaj intelihencyi, dy fatalna škodnaj zaskiemłasci nikatorych adzinak, putajućych svaim rusafilstvam častku našych surodzićaŭ, arhanizacyjnaje abjadnannie vielmi trudnaje, adyž nia josć jano zusim niemahćymym. Svabadniej tolki hlanuć na sviet i žyćcio! Prykładnyja sproby heta paćviardzili. Vazmiem choćby spravu ahulnaemihracyjnaj abjezdnaj vystaŭki. Smat chto nia vieryŭ, što heta impreza nam udascca, što možna budzie na praciah 8 miesiacaŭ ad našych Spadyniaŭ pazyčyć ekspanaty. Adnak, dziakujućy šćyrym i smiełym zachadam nievialikaj hrupy inicijataraŭ z Viktoryi j Paŭdz. Valii dy asablivaj samaachviarnasci. Sp. D. Jašhievića, jejnaha pravadnika, heta ŭdałosia. Druhi prykład - heta samatužnaje vydaviectva sp. D. Jackievičam idejna-prasvietnaha žurnalčyka « Łučnik ». Pamima ŭsiaho dy na supierak usiakim vymankam, kožny z nas i tut, i ŭ ZDA dy ŭsiedy mohby dać na hramadzkija idejnyja spravy štotydnia krošku, nichto ad hetana nie zbiadnieŭby dy nie zmarnieŭby, kali pryjšłosiab krychu mienš papiarosaŭ vykuryć, abo čahoniebudz vypić. A što-ž kazać, , kalib da hetaha, chto z nas da ćaho zdatniejšy, dadaŭ paru hadzin idejnaj pracy, pomaćy ludziam, pasviačajućymsia dla ahułu? My ŭ chutkim časie pačulisiab vialikaju idejna-hramadzkaju siłaju, z jakoju lepš lićylisiab usie. A ciz heta ŭ nas josć? Chaj kožny sam sabie sumlenna adkaža. Ci nie zahubili my taje pryhožaje tradycyi achviarnasci našyšh dziadoŭ, jak pamahali ŭ patrebie ŭ biadzie adzin druhomu, jak nie škadavali na dobruju spravu supolnuju. Kali nprkl. zhareła niečaje humno ŭvosien, ci zimoju, z usim dabrom, dyk svajaki j susiedzi zaraz zabirali skacinu paharełaha j charćavali da viasny, a zasiavać viasnoju pole davali zbožža biaspłatna. Kali pamior, ci zaniamoh haspadar u siamji, to nia hledziačy na jaho nat bahaćasć, hurtom harali j zasiavali jahona pole. A prypomnim, kolki ŭ nas pryhožych sviatyniaŭ było z achviarnasci pabudavanych, jakoj pomačču j pašanaj ciešylisia pry ich duchoŭniki? A ciž našy tyja achviarnyja dziady šmat bahaciejšyja byli za nas emihrantaŭ? A jak naša achviarnasć vyhladaje ŭ paraŭnanni z ichniaj? Ci jany dazvolilib, kab ichnija duchoŭniki, hetak jak našy pravasłaŭnyja, pracavali ćarnarabočymi, a katalickija biaspomačna sochli ŭ svaich redakcyjach, chočučy choć hazetaj pamahčy nam duchova, pakul niama inšaj mahćymasci? Bačymo tut čužyncaŭ, jak časta ŭsiudy, pa vulicašh, u zalach na schodkach, u sviatyniach, a naviet u fabrykach, zbriajuć na sirat na roznyja patreby hramadzkija i nichto nie adkazvajecca davać, i to sumlenna davać. Hetym i mierajecca ichniaja kulturnasć, nia ichnimi kinami, barami ci kafešantanami, abo modnymi strojami, za jakimi pačynajuć užo j našy niekatoryja ŭhaniacca, tady kali braty « lišency » ŭ Aŭstryi Hermanii haładajuć.

Pišu heta nie natoje, kab dražnić niećuju pieratoncanuju abrazlivasć, kab abviniać usich ahułam; kožnamu j biez specyjalnaje zasciarohi pavinna być viedama, što hutarka jdzie tolki ab vinavatych, nie ab ludziach idejna-akuratnych, jakija peŭnaž, jak u kožnym, tak i ŭ našym hramadztvie josć; havorycca ahulna ab idejnych zahanach, a sumlennie kožnamu pakaža da kaho jany adnosiacca.

J. C.

Słuchajcie uzmocnienych biełaruskich radiopieradačaŭ z Vatykanu —
ŭ Europie kožnaj pjatnicy ŭ h. 18,30;
ŭ U.S.A. kožnaj pjatnicy ŭ h. 22,30;
ŭ Aŭstralii ŭ sybotu kala h. 3 —
na karotk. chval: 50,26; 31,10; 25,55; i na siarednich 196.

Corigenda: u N. 18 naš. haz. na bač. 7 u pieršaj kalonnie paemy, pasla słoŭ: « Krasy — sałodkaj... » treba ŭstavić:
Nikoli nie zabyć
I nie zabyć sladoŭ na ściežcy, —
u druhoj kalon. pasla słoŭ ? Za schodanaj viarstoj » ustavić:
Na pole krasak palubujusia.

Direttore respons. Dott. A. P. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma - Via Corsica, 1

Z dazvolu
Duchoun. Uladau
Tipografia Pio X - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950